

ostatnio z wierszami nie idzie mi (się)
najlepiej więc ulegając nie młodej już
argumentacji zrobiłem sobie
małą przebieżkę
do lasu

już na początku ścieżki wpadłem
na łebski koncept co do treści tylko tytuł
mi nie biegał ni w prawo ni w lewo

a chwila z którą przysiadłem na pniu
zwalonym szalejącą w nocy wichurą
nadspodziewanie szybko zmieniła się
w godzinę

dobrze że nie w starą ropuchę z
nadstawionym policzkiem pomyślałem
bo sorry ale jak na ten moment oboje nie
mielibyśmy do tego odpowiednich
korzeni

urok prysł
a ja zmieniłem ścieżkę
na bardziej wyemancypowaną sądząc
po jej *wysokich obcasach* w których
to trzewiczkach
niebawem wyprowadziła mnie w pole

szczerze jak mniemam święta naiwności
przynajmniej co do intencji

i wcale niedaleko domu który
zawsze ma dla mnie pierwszoplanowe
położenie i to w każdej perspektywie
adieu

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

domofon, dodano 08.06.2019 08:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.